



tekst
AGNIESZKA KOCZNUK

redaktor wydania

Dziś wybory prezydenckie. W tym dniu nie politycy, ale każdy z nas decyduje o Polsce. Pamiętajmy, że nie może nas zabraknąć przy urnach. To nic nie kosztuje, a dla ojczyzny nasz głos może okazać się bezcenny. W tym numerze wracamy do naszych powodzin. Byliśmy u nich i widzieliśmy strach, obawy o jutro. Poszkodowani opowiadają „Gościowi” o tym, co przeżywają, co ich trapi, a także czego potrzebują. Trzy strony poświęcamy dramatycznej sytuacji, w jakiej znaleźli się mieszkańcy gmin Gąbin i Stubice. I pamiętajmy: demokracja to władza ludu, ale nie tego, który zostaje w domu.



DARIUSZ ŚWIATLIŃSKI

Święcenia kapłańskie

Niepowtarzalna chwila

Diecezja cieszy się trzynastoma nowymi księżmi.

12 czerwca otrzymali święcenia kapłańskie z rąk bp. Piotra Libery.

Każdy z was powtarza dziś uroczyste przed Bogiem i Kościołem: »Tyś moim Panem«. Czy chcesz? Twoja odpowiedź musi być jednoznaczna, radykalna, bez cienia wątpliwości.

Niech wasza mowa będzie »tak, tak, nie, nie«, a co inne od złego pochodzi (...). Nie zwlekaj, bo chwila jest niepowtarzalna. Bóg jest śmiały, skoro zna ludzkie słabości, a powierza sakra-

ment kapłaństwa zwykłym ludziom” – mówił w homilii biskup.

Jedną z najbardziej przejmujących i najpiękniejszych liturgii wypełniła płocką katedrę księżmi i rodzinami neoprezbiterów.

– Nasz Pan, Jezus Chrystus, niech Cię strzeże, abys poświęcał lud chrześcijański i składał Bogu Ofiarę – mówił biskup, namaszczając dłonie neoprezbiterów

Przyjmujący święcenia przyrzekali biskupowi cześć i posłuszeństwo. W czasie śpiewu Litanii do Wszystkich Świętych, modlili się leżąc na posadźce katedry. Biskup na każdego nałożył rękę, następnie namaszczył ich dłonie

świętym olejem i każdemu wręczył dary ołtarza: chleb i wino. Przebieg liturgii uświetnił chór „Pueri Catores Plocenses” i Płocka Kapela Katedralna „Canzona”. Teraz w parafiach pochodzenia nowo wyświęconych odbywają się uroczystości prymicyjne. Są to wspólnoty, w których od lat rodzą się kolejne powołania. Wśród nich wyróżnia się parafia Matki Bożej Fatimskiej w Ciechanowie, która w ciągu 14 lat swego istnienia przeżywała już siódmą Mszę św. prymicyjną. Licznymi powołaniami cieszą się również mławskie parafie Matki Bożej Królowej Polski i Świętej Rodziny.

Ks. Włodzimierz Piętko

Historia z pasją



AGNIESZKA MAŁECKA

W Pułtusk i Płocku odbyły się dni historii. Na najdłuższym rynku Europy w czasie VIII Jarmarku Średniowiecznego prezentowano pokazy walk rycerskich, koncerty zespołów „z epoki”, gry i zabawy, prezentację dawnych rzemiosł. W Płocku dni historii miasta połączono z II Jarmarkiem Tumskim. Ulice Grodzka i Tumska były zastawione straganami wypełnionymi antykami. Wielu wybrało się na Wzgórze Tumskie, do katedry i Muzeum Diecezjalnego. Jego ekspozycje zobaczyło w tych dniach ponad 1700 osób. Uwagę przyciągały konkursy kusznicze i zawody rycerskie na dziedzińcu Opactwa Pobenedyktyńskiego.

PŁOCK. Historia wzbudza ciekawość, choćby przez oglądanie jazdy akrobatycznej na bicyklach

„Solidarność” dzieciom



AGNIESZKA KOZMUR

Jak podkreślają organizatorzy, z roku na rok bieg uliczny „Solidarność” cieszy się coraz większym zainteresowaniem

PŁOCK. Na Stadionie Miejskim z okazji Dnia Dziecka odbyły się: wspólne bieganie, zabawa i zbiórka dla powodzian. Płocka „Solidarność” po raz 10. zorganizowała bieg uliczny im. Krzysztofa Żywera. Łącznie w zawodach wzięło udział blisko 450 osób. – Pogoda dopisała, frekwencja też – cieszyli się organizatorzy. Najmłodszy uczestnik miał 3 lata, najstarszy 70. – Bieg uliczny to impreza z okazji Dnia Dziecka. Zachęcamy przede wszystkim młodzież do tego, aby dała coś z siebie i aktywnie spędziła czas – mówił Wojciech

Kępczyński, przewodniczący „Solidarność” Regionu Płockiego. Równolegle w czasie trwania imprezy odbywała się zbiórka pieniędzy na rzecz powodzian z gminy Gąbin. – Jako związek staramy się reagować na to, co dzieje się w regionie. Przypadająca w tym roku 30. rocznica powstania „Solidarność” zbiegła się z powodzią, dlatego postanowiliśmy wyjść do ludzi z kwestą na rzecz poszkodowanych – wyjaśniał Kępczyński. Zapewnił, że zebrana kwota z tys. złotych zostanie powiększona o środki z zarządu i organizacji zakładowych. Uczestników spotkania bawili między innymi Jan Pietrzak z kabaretem Pod Egidą, zespół Kombi oraz Don Vasył i cygańskie gwiazdy. **ak**

Rada na wybory



AGNIESZKA KOZMUR

DIECEZJA. Rada Społeczna przy biskupie płockim wydała oświadczenie w sprawie wyborów prezydenckich. Ważny dzień wyborów dla Polski jest okazją do przypomnienia relacji między demokracją i wartościami. „Jednym z ważnych tematów jest pytanie o miejsce Polski w Europie i świecie. Dziś potrzebujemy określenia na nowo priorytetów naszej polityki międzynarodowej. Wydaje się, że w ostatnim czasie jesteśmy świadkami tworzenia się nowego układu sił na naszym kontynencie. To niezwykle ważne i historyczne wyzwanie. Wierzmy, że także w przyszłości nasz kraj pozosta-

nie silnym państwem narodowym, mającym dobre relacje ze swymi sąsiadami” – pisze rada w oświadczeniu. „Wybory są świętem demokracji. W ramach dyskusji przedwyborczej nie może zabraknąć refleksji nad kondycją systemu demokratycznego w naszej Ojczyźnie. Także państwa demokratyczne nie mogą rezygnować z norm etycznych w życiu publicznym. Jaka jest kondycja naszej demokracji? Na jakich wartościach opiera się nasza demokratyczna wspólnota? Jak eliminować z naszego życia społecznego korupcję, manipulację i wprowadzanie w błąd opinii publicznej?” **wp**

Pisali o dobrym księdzu

pod patronatem „Gościa”

DIECEZJA. „Mamy naprawdę dobrych księży. A jeżeli ktoś myśli inaczej, proponuję, aby się pomodlił w intencji kapłanów” – stwierdziła w dopisku do swojej pracy jedna z autorek w naszym konkursie, ogłoszonym w Roku Kapłańskim. Czas na jego rozstrzygnięcie. Napisali do nas reprezentanci właściwie wszystkich pokoleń; osoby z różnymi doświadczeniami, różnie przeżywające wiarę. Jedni autorzy zmieścili się w ramach krótkiej formy, inni świadomie ją przekroczyli, bo spotkanie z dobrym kapłanem trwało kilka lat. To, co łączy te różnorodne teksty, to autentyczność, szczerłość i wrażliwość. Dlatego wszystkim autorom należą się wielkie podziękowania, a laureatom gratulujemy. Fragmenty najlepszych prac będziemy publikować na naszych łamach. W kategorii szkół podstawowych 1. miejsce przyznaliśmy Marysi Sadowskiej, 2. Adrianowi Komorowskiemu, a 3. Idzie Lachowskiej. Wśród nadesłanych tekstów młodzieży najlepsza była praca Ani Wołoszyn; wyróżniliśmy natomiast Paulinę Obigowską i Irmine Skonieczno. W kategorii dorosłych przyznaliśmy równorzędnie pierwsze miejsce dla prac Ryszarda Millera, Renaty Zuzanny Jarosik i Aliny Żuchniewicz. **am**

Wakacyjne spotkania narzeczonych

PŁOCK. W czasie wakacji narzeczeni przygotowujący się do zawarcia małżeństwa mogą skorzystać ze spotkań organizowanych przez Poradnię Małżeńsko-Rodzinną, działającą przy Centrum Psychologiczno-Pastoralnym „Metanoia” na ul. Kobylińskiego 21 A. Ponieważ liczba uczestników jest ograniczona (w jednej sesji może wziąć udział maksymalnie 15 par), zgłoszeń należy dokonywać telefonicznie, pod nr. 24 268 04 48; 513 107 753 bądź drogą mailową: metanoia@op.pl. Szczegóły na stronie www.cpp-metanoia.com. Spotkania będą odbywać się w następujących terminach: 26–27 czerwca, 3–4 lipca, 17–18 lipca, 7–8 sierpnia, 21–22 sierpnia, 28–29 sierpnia. **wp**



GOŚĆ PŁOCKI

plock@goscniezdielny.pl

ADRES REDAKCJI: 09-400 Płock,
ul. Tumska 3
TELEFON/FAKS (24) 26 4 66 25
REDAGUJĄ: ks. Włodzimierz Piętko
– dyrektor oddziału, Agnieszka Kozmur,
Agnieszka Małecka

Jak najszybciej wyjaśnić!

Kłopoty Caritas

Pałący problem i zmartwienie diecezjalnej Caritas to spłata ponad 16 milionów złotych.

Taka była wartość projektów, które realizowano w ostatnich latach w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Rozmowa z dyrektorem Caritas Diecezji Płockiej

My również potrzebujemy pomocy

O poważnych długach i bieżących zmartwieniach największej instytucji charytatywnej w regionie z **ks. Szczepanem Bugajem** rozmawia ks. Włodzimierz Piętka.



AGNIESZKA KOZMUR

stacji opieki długoterminowej, paliatywnej. Mamy hospicja stacjonarne i domowe. W Płocku pole naszej działalności to również jadłodajnia i noclegownia. Zatrudniamy 276 osób, w tym 5 księży i siostry zakonne.

Kłopoty finansowe, o których rozmawiamy, nadszarpnęły wiarygodność Caritas. Jak chcecie ją odzyskać?

– Liczę bardzo na zrozumienie diecezjan, że przez obecną naszą pracę i świadczoną pomoc chcemy uniknąć błędów, które wcześniej

popelniono. Poważne zmartwienia finansowe nie zahamowały normalnej pracy charytatywnej. Mimo tak poważnych błędów z przeszłości, chcemy realizować naszą misję. Teraz żyjemy powodzią – to jest nasze wyzwanie. Od 23 maja kilkanaście wiosek, w których 400 rodzin jest zalanych wodą, potrzebuje pomocy. Jesteśmy w szoku, bo straty są ogromne, a ludzie czekają na wsparcie. Już w pierwszych dniach, gdy Wisła przerwała wał w Świniarach, dla powodzian przeznacziliśmy 50 tys. złotych, około 50 ton żywności, kilkadziesiąt ton pasz dla zwierząt. Jesteśmy pośrednikiem w przekazywaniu darów z różnych części Polski. W ostatnią niedzielę maja w całej diecezji płockiej zbierano ofiary do puszek. Zebrano około 400 tys. złotych. Te pieniądze chcemy przekazać rodzinom poszkodowanym w powodzi. Liczymy, że każda z nich otrzyma od Caritas około 1000 złotych. ■

Ks. WŁODZIMIERZ PIĘTKA: Skąd w naszej diecezjalnej Caritas wziął się problem z 16 milionami złotych?

Ks. SZCZEPAN BUGAJ: – Wiąże się on z projektami unijnymi, które nasza Caritas realizowała od 2006 do 2008 r. Zawarto umowy i otrzymano środki finansowe z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych. Chodziło w tych projektach o szkolenie i doradztwo zawodowe osób niepełnosprawnych, o szkolenie osób pracujących z niepełnosprawnymi i o tworzenie ośrodków doradztwa zawodowego osób niepełnosprawnych. Miały piękne nazwy: „Praca bez barier”, „Pomocna dłoń” czy „Razem możemy więcej”. Część pieniędzy wydano zgodnie z ich przeznaczeniem. Ale doszło również do nieprawidłowości, błędów i niedokładności rozliczeń. Nie przestrzegano zasad zawartych w umowach. To były wielkie i bardzo ambitne projekty, ale zabrakło przygotowania i kompetencji, aby je rzetelnie prowadzić. Zabrakło też odpowiedniej współpracy z PFRON-em.

Z tego wynika, że płocka Caritas miała się specjalizować w szkoleniu i pomocy osobom niepełnosprawnym. Skoro ten projekt się nie powiódł, na jakim polu chce działać diecezjalna Caritas?

– Przed wszystkim prowadzimy sieć ośrodków opieki medycznej, przychodni,



KS. WŁODZIMIERZ PIĘTKA

– Chcemy wyjaśnić problemy Caritas i pomóc jej w spełnianiu najważniejszej misji charytatywnej – mówił na konferencji prasowej ks. Mirosław Milewski, kanclerz kurii diecezjalnej

Dochodziło do nieprawidłowości w gospodarowaniu przez płocką Caritas kwotami przyznawanymi jej w 2006 r. przez Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych, ich zatrudnianiem oraz aktywizacją osób niepełnosprawnych – czytamy w specjalnym komunikacie płockiej kurii i Caritas. W związku z tą sytuacją – bp Piotr Libera zarządził wewnętrzną kontrolę instytucji, z której wynika, że źle prowadzono te projekty, a osoby nimi zarządzające straciły zaufanie ówczesnego administratora diecezji bp. R. Marcinkowskiego i obecnego biskupa płockiego P. Libery. – Projekty były prowadzone w znacznej części poprawnie. Wiele pieniędzy wydano zgodnie z przeznaczeniem, tymczasem PFRON zażądał zwrotu wszystkich przekazanych środków, nie biorąc pod uwagę, ile z tych pieniędzy zostało realnie wykorzystanych w projektach – mówił na konferencji prasowej kanclerz kurii ks. Mirosław Milewski.

Caritas współpracuje z Prokuraturą Okręgową w Płocku w celu jak najszybszego wyjaśnienia sytuacji – czytamy w komunikacie. **wp**



AGNIESZKA MAJECKA



Tu wczoraj
nie było wody,
ale mówią,
że jutro już
będzie i znowu
nas zaleje
– mówią
Dobrusia, która
dzień przed
drugą ewakuacją
jeździła jeszcze
na rowerze
wokół domu

Co z nami będzie?

POWODZIANIE. Ich dramat ciągle trwa. Nadal nie mogą wrócić do swoich domów. **Z rozpaczą patrzą w przyszłość, zadając pytanie: Jak mamy dalej żyć?** Chcą, żeby o nich nie zapominać.

tekst

AGNIESZKA KOCZNR

akocznr@goscniezielny.pl

AGNIESZKA MAŁECKA

amalecka@goscniezielny.pl

zdjęcia

AGNIESZKA KOCZNR

Dojeżdżamy do Borek. Dalej się nie da, bo woda zalewa kolejne miejscowości. Mieszkańcy Troszyna i okolicznych wiosek wiedzą już, że druga fala niosąca ten sam ból i ten sam dramat ich nie ominie. Do Troszyna już nie dojedziemy; policjanci nikogo tam nie wpuszczają. Celem podróży staje się Szkoła Podstawowa w Borkach, gdzie znajduje się najbliższe centrum pomocy. To tu dowożone są i rozdawane dary dla powodzińców. To tu spotykamy tych, którym woda zabrała wszystko.

Poszkodowani mieszkańcy mówią jednym głosem: – Dla nas już wszystko jedno, czy kolejna fala będzie większa czy mniejsza, bo dramat już się rozegrał. Problem w tym, co mamy zrobić? Remontować czy nie? Zostać, ale gdzie?

Jak rodzinę wykarmi?

– Tak dramatycznej sytuacji u nas jeszcze nie było – przyznaje Irena Mofina, dyrektor szkoły w Borkach. Po pierwszej fali powodziowej życie uczniowskie w tym budynku zamarło, ale ruch wciąż panuje. Szkoła zamieniła się w punkt gromadzenia i wydawania darów dla

powodzińców. Transporty docierają tu i w nocy. Po wielogodzinnym dyżurze wszyscy są wyczerpani. Gdy przychodzi kolejna fala, rosną obawy: wejdzie woda, czy nie? Dobrze, że dary nie zalegają; wydawane są na bieżąco.

W szkole spotykamy proboszcza Troszyna ks. Stanisława Kruszewskiego. Jest zatroskany i zmęczony; pracuje tu od rana do wieczora. Wie, komu najbardziej pomóc, kto faktycznie stąd pochodzi, bo zdarzają się i oszuści, których rozpoznaje bez problemu. – Jestem wśród nich 29 lat. To są moje dzieci, moje wnuki, moje siostry – mówi ks. Kruszewski – Z czego ci ludzie przez półtora roku będą żyć? Żeby była praca... Ale ciężko teraz o pracę. Ja nawet nie mam siły ich zachęcać. Razem z ludźmi rozmawiamy i płaczymy – dodaje.

Proboszcz wśród poszkodowanych wymienia wielu swoich parafian. Jeden ma 20 hektarów ziemi i czwórkę dzieci kształcących się. To gospodarz bardzo dbający o rodzinę; co teraz robi, jak tę rodzinę wykarmi? Innym sąsiadom woda aż pod dach podeszła, tam mieszka dwoje starszych ludzi – gdzie wrócić? Teraz są u rodziny, ale chyba każdy rozumie,



Tu przychodzą po dary mieszkańcy Troszyna, Borek i Piasek
PONIŻEJ: W gminie Gąbin woda zalała ponad 2000 ha, w tym 1 700 ha to użytki rolne.
Pod wodą znalazło się 187 domów. Poziom wody dochodził do 4 m



co to znaczy mieszkać u kogoś. Rozpacz nas ogarnia – dodaje. W parafii ma łącznie 220 rodzin, z czego 20 nie zostało zalanych.

Widać ich lęk

– A co dalej ze szkołą? – zastanawiają się nauczyciele w Borkach. – Chcemy, żeby ona przetrwała. Zabezpieczyliśmy przede wszystkim dzienniki, dokumentację i komputery, bo mamy dobrze wyposażoną salę informatyczną. Ale jeśli zaleje, żal mi będzie wymienionych podłóg, zakupionych mebli – mówi dyrektor. Najbardziej jednak martwi się o swoich małych podopiecznych. Z ponad 70 dzieci, w tym grupy przedszkolaków, 45 jest z terenów zatopionych, gdzie woda sięgała

niemal po dachy; 11 dzieci mieszka na terenach podtopionych.

– Nam, dorosłym, trudno zrozumieć to, co się dzieje – mówi. – Jednak dla tych dzieci to jest trauma. Ja widzę ich lęk. Nie mogą zrozumieć, dlaczego szkoła jest nieczynna, dlaczego nie mogą się uczyć. Jak wytłumaczyć, że nie ma lekcji, że nie mogą wrócić do szkoły, a co gorsza – do swoich domów?

Organizowane są wycieczki. Kiedy wyjeżdżały na dwutygodniową „zieloną szkołę” do Mszany Dolnej, zorganizowaną na początku czerwca przez MEN był płacz i uściski. Dużo emocji, bo to mała społeczność, wszyscy się dobrze znają. Wcześniej kilkadziesiąt dzieci pojechało do Kołobrzegu, na zaproszenie pre-

Pomoc dla powodzian – Miasto i Gmina Gąbin:

- **PRZYJIMOWANIE DARÓW DLA POWODZIAN**
 Żywność: Szkoła Podstawowa w Gąbinie
 al. Jana Pawła II 16
 osoba koordynująca: Aneta Przybylińska,
 tel. 663 093 100
- **CHEMIA I POMOC BYTOWA
 DLA POWODZIAN:**
 Magazyn – Zespół Szkół Zawodowych
 w Gąbinie ul. Staszica 1
 osoba koordynująca: Aneta Przybylińska,
 tel. 663 093 100
- **PASZA DLA ZWIERZĄT:**
 według wskazań osoby koordynującej,
 p. Henryk Jabłoński, tel. 697 991 533
 Magazyn rezerwowo
 – Zakład Gospodarki Komunalnej
 i Mieszkaniaowej,
 ul. Strażacka 4a, Gąbin
- **„POMOC DLA POWODZIAN”**
 Stowarzyszenie Rodzin Katolickich
 oddział w Gąbinie
 Nr konta 81 9013 0003 0000 1964 2000
 0020

zydenta miasta. Takich zaproszeń, nierzadko i od osób prywatnych, jest dużo. Były przypadki, że ktoś z innych stron Polski zgłaszał się z propozycją przyjęcia jakiejś rodziny. Dla dzieci z terenów powodziowych te przymusowe wycieczki to dobrodziejstwo. Przynajmniej na jakiś czas mogą zapomnieć o tym, co dzieje się w ich okolicy. Zapomnieć o wodzie, która wciąż pokrywa kilka wiosek, niczym niekończące się jezioro.

Do góry nogami

Woda nie daje o sobie zapomnieć. I tak będzie jeszcze długo. – Wszystkie nasze tereny zostały skażone. Nawet w przyszłym roku plody będą miały drugi stopień toksyczności, nikt ich więc nie sprzeda – mówiła radna z Troszyna, którą spotkaliśmy w Borkach. Mieszkańcy gminy tłumaczą, że ziemie położone w zalanej gminie są bardzo żyzne. Tutaj mówi się: „do góry nogami posadzić i rośnie”. To duże zagłębienie warzywne obfituje głównie w truskawki, ogórki i zboża. Radna opowiada, że ludzie hodowali też zwierzęta. Teraz pozbawieni środków do życia muszą je sprzedawać.

– Wykorzystywany jest moment i wszystkie zwierzęta skupowane są za zaniżoną cenę. Nie dość, że dotknęła nas tragedia, to jeszcze tak niskie ceny narzucają. Do tego stopnia ludzie potrafią być bezwzględni – żali się mieszkanka gminy Gąbin.

Ludzie czują się osamotnieni. Mają wiele obaw i podejrzeń. Mówią, że najbardziej mężczy ich niewiadoma. Wśród zalanych powszechnie pojawiają się głosy, że poświęcono ich, by ratować innych. – Będą nas zalewać cały czas, dopóki będzie tama we Włocławku – mówi

DOKOŃCZENIE ZE S. V >

proboszcz. Ludzie myślą, że wał w Świniarach wysadzono specjalnie, bo tama jest już 30 lat po gwarancji, więc nie może funkcjonować. I gdyby nie wyrwa w Świniarach, ucierpiałyby tysiące ludzi. – To nasze obawy i straszliwy lęk. Nadejdzie zima i znów przyjdzie woda, znów będzie powódź. Mamy tu żyć ze świadomością, że każda wiosna, każde lato będzie dla nas zagrożeniem? – pytają.

– Mamy pretensje, że nie zostały wykorzystane pieniądze rządowe, które wzmocniłyby wały – mówi mieszkanka Troszyna. – Tam, gdzie nastąpiło przerwanie, bywałam nieraz. Latem to były ruchome piaski. Niczym nie umocnione, żadnego kamienia. Do tego bardzo dużo bobrów, które wżerały się w wały, robiąc nawiercenia – przekonywała. Mieszkańcy mówią, że ich tereny poświęcono, by ratować Włocławek, Toruń i Grudziądz. Pytają, dlaczego nie przeprowadzono regulacji Wisły. – Owszem, stworzono rezerwat dla ptactwa, dla zwierząt, ale nie pomyślano o ludziach. Przecież jesteśmy częścią przyrody... – mówiła troszynieanka.

Za najmniejszą łyżeczkę

W szkole w Borkach gromadzi się wodę, ubrania, środki czystości, jedzenie. Każdy dar jest dwukrotnie odnotowywany, w zeszytach i na karcie powodziarianina. – Dostajemy sporo żywności i chemii; potrzeba teraz kocy, pościeli – mówią dyżurujące w szkole kobiety. Ksiądz proboszcz przypomina, że mieszkańcom zalanych terenów, w tym Troszyna Polskiego i Troszyna Nowego, w 100 procentach rolnikom, potrzebna jest pasza dla zwierząt. Nauczycielki mówią o wyprawkach szkolnych dla dzieci.

Trudno czasem zdecydować, jak rozdzielić dary. Wtedy jako pierwsze otrzymują je rodziny z dziećmi. – Raz dostaliśmy 175 drabin



Dary dla rodzin poszkodowanych w powodzi napływają z różnych stron kraju. Jednak poza rzeczami codziennego użytku powodziarianom potrzebne są też środki pieniężne
POWIĘKSZAJĄC: Podczas Dni Historii Płocka trwała kwesta na rzecz podtopionej szkoły w Borkach. W miejscach odbywania się imprez można było spotkać harcerzy, zbierających pieniądze do puszek. Darczyńcy otrzymywali pamiątkowe naklejki

i udało się dać każdej rodzinie – informuje Irena Mofina.

Transporty nadchodzą z różnych stron Polski i z wielu parafii naszej diecezji. – Nasz ksiądz proboszcz i dziekan z Gąbina kontaktu-

ją się z innymi księżmi. I tak to działa – mówią panie dyżurujące w szkole.

– Jesteśmy wdzięczni za każdy dar, za każdą najmniejszą łyżeczkę, każdy kilogram cukru, bo czujemy, że nie jesteśmy sami. Proszę o tym napisać – powtarza kilkakrotnie dyrektor szkoły.

Kiedy przyszła pierwsza fala, rozdzwonił się telefon. Telefonowali nauczyciele, dyrektorzy innych szkół, z Gąbina i okolic niedotkniętych powodzią. Przyjeżdżali, pomagali materialnie i dobrym słowem. Zaczęto organizować konkursy, loterie z dochodem dla powodziarian z gminy Gąbina.

Fala powodziowa wyzwoiliła falę pomocy. – Chcemy pomagać, bo wśród poszkodowanych są nasi krewni i znajomi. Ja sam mam rodzinę w Świniarach, mieszkającą właśnie naprzeciwko feralnego wału. Ale myślę, że nawet gdybyśmy nie mieli tam znajomych, też byśmy pomagali. Czujemy ogromne współczucie – wyjaśnia Bogdan Stemplewski, prezes gąbińskiego koła Stowarzyszenia Rodzin Katolickich, które organizuje pomoc dla powodziarian. Zbierają pieniądze (w tym celu założyli specjalne konto bankowe), i pomagają pozyskiwać i dystrybuować dary. Mężczyźni z koła zaoferowali, że kiedy woda opadnie, dokonają przeglądu instalacji elektrycznych w zalanych domach.

Irena Mofina przypomina sobie mężczyznę, który pojawił się w Borkach, i tak po prostu, wyjął z kieszeni i ofiarował 3 tys. złotych. Przyszła też kobieta, powodziarianka, której udało się uratować książki, wypożyczone z biblioteki. Zwróciła je szkole. – Naprawdę, Polak jest człowiekiem o gorącym i współczującym sercu – mówi z przekonaniem.

– Jesteśmy wdzięczni za każdy dar. Nigdy nie zapomnimy dobroci ludzkiej, i za wszystko dziękujemy. Dzięki temu łatwiej żyć i wierzyć w drugiego człowieka, i w to, że ten świat nie jest taki zły – mówił ks. Kruszewski. ■



Katechizm Płocki

Rozmowa z Ojcem

Na modlitwie nie jesteśmy sierotami. **Mamy najlepszego Ojca, który jest nasz, a my jesteśmy Jego.**

1. Wiele się dziś mówi o kryzysie, który dotyka nie tylko gospodarkę, ale i najbardziej intymne obszary ludzkiego życia. Kryzysem dotknięta jest rodzina. „Pokolenie bez ojców” lub „ojców nieobecnych” – tak czasami bywają określane dzieci naszego czasu. Jakby wbrew temu pesymistycznemu obrazowi bez-ojcowstwa, w sercu tego, kto wierzy, od pierwszych świadomych chwil jest obecna modlitwa, której pierwszymi słowami jest „adorujące błogosławieństwo” (KKK 2780) Tego, który będąc naszym Bogiem, objawił się nam jako nasz Ojciec.

2. Bóg jest naszym Ojcem. To jedna z najważniejszych i najpiękniejszych prawd naszej wiary. „Któryż naród wielki ma bogów tak bliskich, jak Pan, Bóg nasz, ilekroć Go wzywamy?” (Pwt 4,7) – pyta Autor natchniony. Abyśmy mogli dobrze zrozumieć prawdę o Bogu, który jest tak bliski, że człowiek może Go nazywać Ojcem, potrzebujemy najpierw pokornego oczyszczenia serca (por. KKK 2779). Sami z siebie nie jesteśmy w stanie pojąć takiej bliskości Boga. On sam pozwolił nam się poznać jako nasz Ojciec. To równocześnie pozwala nam odkryć samych siebie jako Jego dzieci (por. KKK 2779–2780 i 2783).

3. Pokorne oczyszczenie serca w odkrywaniu prawdy o Bogu, który jest Ojcem, to również uznanie, że nasze wyobrażenia, świat naszych pojęć, wspomnień, uczuć, zwłaszcza jeśli jest to świat wspomnień i uczuć zranionych, to za mało, aby ogarnąć ojcostwo Boga. „Bóg, nasz Ojciec, przekracza kate-

gorie świata stworzonego” (KKK 2779). Jego ojcowska miłość nie zawiedzie, nie zrani ani nie porzuci. Słowo Boże zapewnia: „Czyż może niewiasta zapomnieć o swym niemowlęciu, ta, która kocha syna swego łona? A nawet gdyby ona zapomniała, Ja nie zapomnę o Tobie” (Iz 49,15). Gdy w modlitwie zwracamy się do Ojca, pozostajemy jednocześnie w jedności z Tym, który tę prawdę nam objawił – z Jezusem Chrystusem. W Nim – Jednorodzonym Synu, możemy wzywać Boga jako Ojca, w Nim stajemy się przybranymi dziećmi Boga (por. KKK 2781–8782).

Bóg jest Ojcem, który jest „nasz”. Nie oznacza to, że „posiadamy” Boga. Dzięki odkryciu, że jest On Ojcem, wchodzimy w nową z Nim relację (por. KKK 2786). „Ten nowy związek jest darem wzajemnej przynależności: przez miłość i wierność mamy odpowiedzieć na »łaskę i prawdę«, które zostały nam dane w Jezusie Chrystusie”

(KKK 2787). Słowo „nasz” oznacza również rzeczywistość wspólną dla wielu. „Jest tylko jeden Bóg i jest On uznany za Ojca przez tych, którzy przez wiarę w Jego

Jedynego Syna odrodzili się z Niego przez wodę i przez Ducha” (KKK 2790). Oznacza to, że przez chrzest zostajemy zjednoczeni z Bogiem Ojcem i wchodzimy do wspólnoty Kościoła – wspólnoty Dzieci Bożych, której Głową jest Jezus – Syn pierworodny między wielu

braćmi (por. Rz 8,29; KKK 2790). „Jeśli rzeczywiście modlimy się »Ojcze nasz«, wyzbywamy się indywidualizmu, ponieważ miłość, którą przyjmujemy, wyzwala nas z niego” (KKK 2792). Aby wypowiadać słowa „Ojcze nasz” w prawdzie, musimy uświadomić sobie, że Ojciec nie wyklucza nikogo, że musimy przewyciężyć nasze podziały i różnice (por. KKK 2792).

Nasz Ojciec jest w niebie. To kolejna prawda, którą odślaniają nam słowa Modlitwy Pańskiej.

„To biblijne wyrażenie nie oznacza miejsca (»przestrzeni«), lecz sposób istnienia; nie oddalenie Boga, lecz Jego majestat. Nasz Ojciec nie znajduje się »gdzie indziej«, On jest »ponad tym wszystkim«, co możemy zrozumieć z Jego świętości. Ponieważ jest trzykrotnie święty, dlatego jest bardzo blisko serca pokornego i skruszonego. (...) Dom Ojca jest także naszą ojczyzną” (KKK 2794–2795).

4. Zapamiętajmy: Bóg jest naszym Ojcem. Ta prawda, objawiona przez Syna Bożego, przyjęta z sercem pokornym i oczyszczonym, prowadzi nas do wspólnoty z Trójcą i braćmi. Pokazuje nam jednocześnie prawdę o nas samych i zaprasza nas do nawrócenia, przypominając nam początek i cel naszego istnienia. „Wyrażenie »który jest w niebie« nie oznacza miejsca, lecz majestat Boga i Jego obecność w sercach ludzi sprawiedliwych”

(KKK 2802).

Ks. Jarosław Kwiatkowski



Odniesienie dziecka do ojca uczy nas głębszej relacji do Boga, naszego Ojca, który jest w niebie

Dziękowali za dar powołania

Jubilaci w sutannach

Księża z rocznika 1960 i 1985 uroczą z okazji złotą i srebrną rocznicę święceń kapłańskich.

Czternastego czerwca w kaplicy Wyższego Seminarium Duchownego srebrni jubilaci odprawili dziękczynną Mszę św. Dziś jest ich 17, choć w 1979 r. po pierwszej pielgrzymce Jana Pawła II do seminarium wstępowało ich około 30. Był to ostatni kleryczny rocznik, z którego niektórych wezwano do odbycia przymusowej służby wojskowej w specjalnej klerzyckiej jednostce. Święcenia kapłańskie przyjęli 15 czerwca 1985 r., zaledwie kilka miesięcy po męczeńskiej śmierci bł. ks. Jerzego Popiełuszki.

W Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Płocku 16 czerwca złoży księża jubilaci dziękowali za dar kapłaństwa we Mszy św. sprawowanej przez bp. Piotra Liberę. – Byliśmy tak zwanym „rocznikiem jubileuszowym”, święconym w 250. roku istnienia seminarium duchownego w Płocku – wspomina ks. prof. Michał Grzybowski, historyk naszej diecezji, jeden z 10 złotych jubilatów.

Ks. Włodzimierz Piętka



25 lat temu w płockiej katedrze święceń kapłańskich udzielał bp Zygmunt Kamiński



AGNIESZKA MAŁECKA

Płockie echa beatyfikacji

Dalajlama i zwykli ludzie

Gdy cała Polska przeżywała beatyfikację ks. Jerzego, w parafii św. Benedykta na Radziwiu można było oglądać wystawę „Pomnażanie dobra”.

Ekspozycja została przygotowana rok temu przez IPN, parafię pw. św. S. Kostki i Muzeum ks. Jerzego Popiełuszki w Warszawie, na 25. rocznicę męczeńskiej śmierci kapłana. To właśnie moment porwania i śmierci błogosławionego wyznacza chronologię wydarzeń i scen, pokazanych na zdjęciach, obejmujących lata od 1984 do 2009. Fotografie w większości

– Cieszymy się, że ta wystawa jest tutaj, i dobrze, że można ją prezentować na dworze. Dzięki temu zobaczy ją więcej ludzi. Obejrzą ją też uczestnicy III Rajdu Szlakiem „Żołnierzy Wyklętych” – powiedział płockiemu „Gościowi” proboszcz ks. Krzysztof Jaroszewski

wykonano przy grobie Męczennika w parafii na warszawskim Żoliborzu.

Dokumentują one wizyty sławnych postaci polityki w tym szczególnym miejscu, m.in. Georga Busha seniora, Vaclava Havla, Giulio Andreottiego i Margaret Thatcher. Są też pamiątkowe zdjęcia Jana Pawła II i kard. Ratzingera, modlących się na grobie ks. Jerzego. Jedno z ostatnich zdjęć pokazuje Dalajlamę składającego kwiaty. Jednak na zdjęciach można zobaczyć także dziesiątki „zwykłych” ludzi, robotników, działaczy „Solidarności”, pielęgniarki, czyli tych, dla których ks. Popiełuszko był duszpasterzem i przyjacielem. Wystawa, której scenariusz stworzył Jacek Pawłowicz z Oddziałowego Biura Edukacji Publicznej IPN w Warszawie, pokazuje więc wpływ życia i męczeństwa błogosławionego, pomnażanie się dobra w ludziach i narodzie. Płoczcianie mogli ją oglądać od Bożego Ciała do 13 czerwca na placu przed kościołem parafii św. Benedykta.

Agnieszka Małecka

zaproszenia

Św. Jan Chrzyciel patronem

RYPIN. 24 czerwca św. Jan Chrzyciel zostanie ogłoszony patronem miasta Rypina. Na prośbę Rady Miejskiej i biskupa płockiego Stolica Apostolska przychyliła się do tej prośby i wydała stosowny dokument, który zostanie ogłoszony w Rypinie, w uroczystość św. Jana Chrzyciela. O godz. 16.30 odbędzie się uroczyste posiedzenie Rady Miasta, o godz. 18.00 bp Piotr Libera odprawi Mszę św. w kościele św. Stanisława Kostki.

Pielgrzymka Akcji Katolickiej

DIECEZJA. 26 czerwca Zarząd Akcji Katolickiej Diecezji Płockiej zaprasza na ogólnopolską piel-

grzymkę na Jasną Górę. Jej uczestnicy proszeni są o zabranie ze sobą krzyży. – W ten sposób zaakcentujemy naszą troskę o obronę tak bardzo sponiewieranego dziś znaku naszej wiary – mówi Danuta Janicka, prezes AK w diecezji. Grupa z Płocka odwiedzi także Sanktuarium Krwi Chrystusa w Częstochowie. Informacje i zapisy pod numerami: 606 448 912 i 606 821 736.

Piknik historyczny

CZERWIŃSK. 26 i 27 czerwca odbędzie się wielki piknik historyczny „Przez Czerwińsk na Grunwald”, będący głównym akcentem mazowieckich obchodów 600-lecia bitwy pod Grunwaldem. To właśnie w Czerwińsku, latem 1410 roku powstał most łyżwowy splawiony Wisłą

z Koziencin. Po moście tym przeszły maszerujące z południa wojska Władysława Jagiełły, które po połączeniu z wojskami litewskimi ruszyły razem na pola Grunwaldu, aby tam odnieść zwycięstwo. To wyjątkowe spotkanie z historią będzie miało miejsce przed czerwińską bazyliką, w ogrodach salezjańskich i na bulwarze nad Wisłą. W programie: Msza św. w intencji ojczyzny, sprawowana przez bp. Piotra Liberę, koncert Zespołu Reprezentacyjnego Wojska Polskiego, inscenizacja spektaklu „Czerwińsk nad Wisłą 1410. Most do Zwycięstwa”, parada ulicami Czerwińska „Przeprawa wojsk Jagiełły przez Wisłę” z udziałem bractw rycerskich, wojska, uczestników uroczystości, pokazy walk bractw rycerskich, jarmark średniowieczny, koncerty i konkursy.

wp